



20 marca 2016

BIAŁY KAMYK

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego
w Jaworniku

Nr 3 / 126

**Szanowni i drodzy
Parafianie!**

Niech ten szczególny
rok miłosierdzia,
będzie czasem
obfitowania w
Bożą łaskę,
czasem odnowy w
miłości, radości i
braterstwie dzieci
Bożych,
czasem trwania w
pokoju i zdrowiu.
Dlatego wspólnie
śpiewajmy
ALLELUJA
radując się z faktu,
że Zmartwychwstały
Chrystus jest naszym
światłem oraz naszą
drogą, prawdą i
życiem.

*Proboszcz Ks.
Władysław Salawa
Wikariusz Ks. Mariusz
Grzechynka
Redakcja „Białego
Kamyka”*



**Czcigodni kapłani!
Księżę Proboszczu
i Księżę Wikariuszu**

**„Chrystus jest źródłem
całego kapłaństwa”
św. Tomasz z Akwinu**

W imieniu całej
wspólnoty parafialnej,
życzymy Wam, aby
całe Wasze życie było
napelnione światłością,
miłością i pokojem.
Niech Boski Zbawiciel
prowadzi Was po
pięknej, lecz nie łatwej
drodce powołania.
Niech obdarzy was
zdrowiem, zapalem,
gorliwością i
wytrwałością
w misji głoszenia
Radosnej Nowiny
A Matka Najświętsza
niech was broni i otacza
swoją macierzyńską
miłością.
Redakcja Białego

20 marzec

Szоста niedziela wielkiego postu. Niedziela palmowa.

21 marzec

Wielki poniedziałek.

22 marzec

Wielki wtorek.

23 marzec

Wielka środa.

24 marzec

Wielki czwartek.

25 marzec

Wielki piątek męki pańskiej.

26 marzec

Wielka sobota.

27 marzec

Niedziela wielkanocna Zmartwychwstania Pańskiego.

3 kwiecień

Druga niedziela wielkanocna, czyli miłosierdzia bożego.

4 kwiecień

Poniedziałek. Uroczystość zwiastowania pańskiego.

5 kwiecień

Wtorek. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Wincentego ferreriusza, prezbitera.

7 kwiecień

Czwartek. Wspomnienie św. Jana chrzciciela de la salle, prezbitera.

10 kwiecień

Trzecia niedziela wielkanocna.

13 kwiecień

Środa. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Marcina i, papieża i męczennika.

17 kwiecień

Czwarta niedziela wielkanocna.

Uderzanie się w piersi

Od kilku miesięcy zastanawiamy się, jak poprzez gesty, postawy i znaki liturgiczne stać się aktywnym uczestnikiem życia religijnego oraz zaangażowanym członkiem wspólnoty eucharystycznej. Zagłębiając się w tych rozważaniach podejmujemy starania, aby nasze spotkanie z Bogiem, które dokonuje się podczas wspólnotowej modlitwy, a szczególnie w trakcie liturgii eucharystycznej było piękne, pełne i świadome. Żeby nasza modlitwa była przepelniona wiarą i miłością, musimy uświadomić sobie sens i znaczenie gestów, postaw i znaków które wykonujemy, aby nie były puste i nic nie znaczące. Papież Benedykt XVI pisał: „Uczestnictwo ciała, o jakie chodzi w liturgii wcielonego Słowa, wyraża się w swoistej dyscyplinie ciała, w gestach, które wyrosły z wewnętrznego wymogu liturgii i które niejako cielesnie unaoczniają jej istotę”. Dlatego nie jest obojętne, jaka to będzie postawa i jakie uczynimy gesty.

Uderzanie się w piersi, to postawa pokutna. Być może dlatego rozważamy jego znaczenie w okresie Wielkiego Postu. Ten gest oznacza serce skruszone, które w pokorze pragnie przebaczenia. Każdy wierzący, kiedy bije się w piersi uzmysławia sobie fakt, że to serce jego poprzez grzech zamyka się na kontakt z Bogiem, który jest jedynym sensem życia ludzkiego. To w sercu jest źródło kłamstwa egzystencjonalnego, którym człowiek się zadręcza; to serce człowiek staje się zamknięte na przyjęcie wydarzenia zbawczego, które czyni go nowym stworzeniem, to wreszcie serce nie jest uległe działaniu Ducha Świętego, który chce je prowadzić po drogach życia i pobudzać do nawrócenia. Ręka w tym geście oskarża serce człowieka, z którego wypływa całe zniewalające go zło. W tym ruchu ręki dostrzegamy rozdarcie serca *starego człowieka*, aby



zostawić miejsce *nowemu człowiekowi*, jak o tym pisze prorok Ezechiel: „***I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała***”. W tym uderzeniu w pierś zawarta jest wola poruszenia opieszałości duchowej, które może wynikać z opieszałości duchowej i zatwardziałości serca. Tym uderzeniem wyrażamy chęć zburzenia otaczającego nas muru, który przeszkadza Słowu Bożemu w zamieszkaniu w sercu człowieka wierzącego i wychowaniu go według wymagań Ducha Świętego. Gest uderzenia się w piersi jest wspaniałym aktem wiary, który wypływa z miłości i głosi stwórczą dobroć Boga. Bóg swoją łaską przemienia skruszone serce otwarte na pokutę w nowe serce.

Wykorzystano materiały A. Dongi, „Gesty i słowa”.

Wacław Szczotkowski



Dobry Łotrze!

Nie obraż się, że tak Cię niekulturalnie nazywam. Tak się po prostu o Tobie mówi. Ewangelie nazywają Cię złoczyńcą. Musiałeś wiele tego zła uczynić skoro skazali Cię na tak haniebnny koniec. Ten drugi był Twoim kolegą? Może współnikiem, skoro na tym samym wzgórzu, obok siebie stanęły Wasze krzyże? Tak pytam, z ciekawości... No i popatrz - między Wami przybili Trzeciego. Znałeś go wcześniej? Byłeś Żydem, więc wiedziałeś, że ma przyjść Mesjasz. Ale Mesjasz to Bóg.

Bóg na Krzyżu?

Bardzo mądre głowy, sama Wysoka Rada, kpiły - jeśli jesteś Mesjaszem to zejź z krzyża.

Jeśli jesteś - kpił Twój koleś.

A Ty - zobaczyłeś, że to Bóg. Zobaczyłeś Boga.

Twój kolega uragał.

Można uragać Panu Bogu? Można umierając, mieć tak zatwardziałe serce, żeby z Pana Boga kpić?

Ty, uznawszy, że bardzo złe czyny przywiodły Cię w to miejsce zwracasz się - Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa. Tylko tyle. Powiedziałeś trzy zdania.

I co robi konający, umęczony Jezus? Ogłasza pierwszego świętego - osobiście.

Zobaczymy się w raju!

Jak wielka jest Miłość, że wystarczy jej odrobina mojej skruchy!

Kochany Dobry Łotrze, dziękuję Ci, że Twoje nawrócenie było pociechą dla Umierającego.

Pan Bóg przebacza, bo kocha. Kocha i czeka na naszą miłość.

Jego Miłosierna Miłość czeka tylko na nasz mały gest, by obdarzyć rajem, niebem - Sobą.

Święty Łotrze uproś mi taką miłość.

Już, a nie dopiero w godzinę śmierci.

Uproś mi łaskę zobaczenia Boga. Już dziś. Nawet, gdy mądrzejsi ode mnie krzyczą - Nie ma Go tutaj. Nie ma Go wogóle!

Nawet, gdy będzie to żebrzący narkoman.

Święty Dobry Łotrze - od dziś zacznę prosić Cię o protekcję.

Znasz życie i poznałeś Miłość.

Zofia Pawłowska

Na dzień 26marca - wspomnienie pierwszego świętego - św. Dyzmy Dobrego Łotra

Święta Rodzina wśród zbójców

Na podstawie: *Żywoł i Bolesna Męka Pana Naszego Jezusa Chrystusa autorstwa bł. Anny Katarzyny Emmerich*

W bok od drogi, zobaczyli nasi podróżni, odbywając dalszą podróż nocą, małe migocące światelko. Wisiało ono na drzewie obok chaty, należącej do zgrai rozbójników, aby zwabić tamże nic nie przeczuwających podróżnych. Droga była miejscami przekopana, a nad przekopami porozciągane sznury z małymi dzwoneczkami, które oznajmiały, skoro jaki

podróżny przypadkiem o taki sznur zawadził. Toteż widziałam, jak nagle jakiś człowiek, wyskoczywszy z pięciu towarzyszami z zasadki, otoczył świętą Rodzinę. Przyszli wprawdzie ci rozbójnicy w złym zamiarze, ale skoro zobaczyli Dziecię, widziałam, że błyszczący promień łaski przeszył, jakby strzałą serce ich naczelnika, który też zaraz zmiękł, i nakazał swym towarzyszom, aby tym ludziom dali spokój i nie czynili im żadnej przykrości. Błyszczący ten promień widziała również i Maryja. Rozbójnik przyprowadził św. Rodzinę do swojej zagrody i opowiedział żonie, jak silnego doznał wzruszenia. Ludzie ci, chociaż to nie było w ich zwyczaju, byli z początku pełni jakiejś trwogi i nieśmiałości, dopiero po jakimś czasie zaczęli swolna przybliżać się i ze wszech stron przypatrywać świętej Rodzinie, która, zmęczona, usiadła w kąciu na ziemi. Mężczyźni chodzili tam i na powrót, a gospodyni przyniosła Maryi bochenki chleba, owoców, plasterów miodu i puchar z napojem. Również i osiołek znalazł umieszczenie pod dachem. Gospodyni przyrzadziła tymczasem dla Maryi małą izdebkę i przyniosła niecułeczki z wodą, aby wykapała Dzieciątka Jezus, a nadto wysuszyła Jej pieluszki przy ogniu. Zbójca zaś, na widok Dzieciątka Jezus, bardzo wzruszony, w te do żony odezwał się słowa:

—*To hebrajskie dziecko jakieś niezwykle, proś jego matkę, czy by nie pozwoliła nam wodą, w której się kąpało, umyć nasze trądem pokrytego syna; może by mu to pomogło.*"

Gdy żona chciała tę prośbę przedłożyć Najświętszej Pannie, nie przyszła jeszcze do słowa, gdy Maryja skinęła na nią, aby w wodzie, w której kąpało się Dzieciątka Jezus, a która teraz była o wiele czystsza, niż przedtem, wykapała swego trędowatego synka. Chłopczyzna miał koło trzech lat, ale wskutek trądu nie mógł się prawie ruszać. Przyniesiono go na rękach, zanurzono w wodzie, i o dziwo! gdzie tylko ciało się zanurzało, zaraz trąd całymi płatami opadał na dno niecułki. I tak synek zbójcy pozostał czystym i zdrowym. Matka jego nie posiadała się z radości, chciała nawet Maryję i Dzieciątka uściskać, Maryja jednak zatrzymała ją ręką, nie pozwalając ani sobie ani Dziecięcia dotknąć; kazała jej tylko wykopać, aż do skały, głęboką studnię i wlać w nią tę wodę, a wtedy będzie jej mogła zawsze do podobnych używać celów. Maryja rozmawiała z nią dłużej i otrzymała od niej przyrzeczenie, że przy najbliższej sposobności opuści miejsce dotychczasowego pobytu. Wszyscy ludzie byli bardzo uprzejmi, i stanawszy wokół, z podziwem przypatrywali się św. Rodzinie. W nocy powrócili inni członkowie tej zgrai zbójckiej, którym zaraz opowiedziano o wyzdrowieniu chłopczyka. Dziwnym było, że zbójcy wobec św. Rodziny tak uprzejmie się zachowywali, zwłaszcza, że tej samej nocy wiele innych ludzi, światelkiem do chaty zwabionych, chwytały i zapędzali głęboko w las do wielkiej jaskini, która była właściwą ich kryjówką. Z wierzchu była cała zarośnięta a wejście do niej było ukryte. Wszystkiego było tam pod dostatkiem, sukni, 146 dywanów, mięsa, kóz, owiec i wiele innych zagrabionych rzeczy. Widziałam także uprowadzonych chłopców w wieku od siedmiu do ośmiu lat, strzeżonych przez starą kobietę, która gospodarzyła w tej wielkiej jaskini. Maryja nie spała, tylko siedziała cicho na posłaniu rozłożonym na ziemi. Z brzaskiem dnia wyruszyła święta Rodzina w dalszą drogę. Rozbójnicy i żona zbójcy chętnie ją byli dłużej przy sobie zatrzymali; zaopatrzyli ją tedy w żywność i odprowadzili obok przekopu aż na drogę dobrą. Gdy ją wśród głębokiego wzruszenia wszyscy żegnali, godne uwagi rzekł słowa:

—*Pamiętajcie o nas, gdziekolwiek będziecie.*" Przy tych słowach miałam widzenie, że ten chłopczyk uzdrowiony był owym dobrym łotrem, który na krzyżu rzekł do Jezusa:

—*Pomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa!*"

Żona zbójcy, zamieszkała później przy ludziach, którzy osiedlili się naokoło ogrodu balsamowego.

ROK 2016 *czyli kolejna rozmowa o Polsce z gościem Światowych Dni Młodzieży*

"Polnische Wirtschaft" (polska gospodarka)

- Drogi Stanisławie, ja tu czegoś nie rozumiem. U nas w Niemczech funkcjonuje powiedzonko "polnische Wirtschaft", co oznacza absolutny bałagan i niegospodarność. A przecież ja widzę polskich pracowników i polskie firmy na naszych budowach. Są nie tylko tańsze, ale często lepsze niż niemieckie. Potrafią każdą robotę szybko i solidnie wykonać. Polacy są postrzegani też jako "złote ręczki", którzy potrafią wszystko naprawić. Jak to jest, u nas umiecie, a w domu nie?

- No widzisz Hans, "polnische Wirtschaft" to jedna z zaszłości ostatnich dwóch wieków, gdy Polska była przez 133 lata zajęta przez sąsiadów - Rosję, Prusy i Austrię. Propaganda tych mocarstw na wszystkie możliwe sposoby przekonywała świat, że Polacy to lenie, pijacy, nieudacznicy i prymitywni rozrabiacze o ile nie teroryści. Tak bowiem były przedstawiane nasze powstania narodowe, dążące do odzyskania niepodległości. Trochę zmieniło się to między wojnami, gdy Polska znowu stała się suwerennym państwem. Ale już wkrótce w 1939 r. zarówno hitlerowskie Niemcy, jak i komunistyczna Rosja wróciły do tej propagandy.

- Ależ Staszku, czy to jednak tylko propaganda? Przecież ostatnia wojna zniszczyła Niemcy równie dotkliwie jak Polskę, a porównaj oba nasze kraje dzisiaj.

- Owszem Hans, ale wasza dyktatura skończyła się w 1945 r, a u nas dopiero w 1989 i to nie w pełni. Przez te czterdzieści pięć lat wy korzystaliście z pomocy amerykańskiej w Planie Marshalla i odbudowywali swój kraj, a u nas budowano komunizm i latano dziury gospodarki sowieckiej Rosji. U was, po latach hitlerowskiej nocy, znowu zaczęła się liczyć prawda i pracowitość, u nas awansowały męty społeczne, bo były lojalne i cwane. Wy eliminowaliście z narodu zbrodniarzy, u nas zabijano najlepszych synów ojczyzny.

- No, niby tak. Ale jak jest dzisiaj? Bo, wybaczyć, mimo, że Polska jest tak blisko, to my właściwie nie znamy waszych produktów, no może kiedyś była jeszcze wódka "Wyborowa". Czy Polska w ogóle wniosła coś istotnego do cywilizacji?

- Drogi Hans, odpowiedź na twoje pytania to temat rzeka, tak obszerny, jak historia każdego narodu. Jeżeli cię to interesuje, to trzeba sporo przeczytać, choć mało jest uczciwych książek i artykułów czy filmów o Polsce wczoraj i dziś tak po angielsku, jak i po niemiecku. To także spuścizna lat niewoli, ale niestety i zaniedbanie ostatnich lat 25.

Wkład Polski i Polaków w rozwój cywilizacji jest równie istotny, jak każdego innego narodu europejskiego o porównywalnej wielkości i czasie trwania. Oczywiście zmieniało się to w przebiegu lat, i było różne w poszczególnych dziedzinach.

W XVI w. Rzeczpospolita czyli zjednoczona Polska i Litwa były najpotężniejszym mocarstwem Europy, z najwyższym poziomem życia obywateli. Dzisiaj wypadliśmy ze ścisłej czołówki, a i zasobność

mieszkańców jest znacznie niższa niż np. u was. Przed 500 laty tysiące niemieckich rzemieślników osiedlało się nad Wisłą, dzisiaj Polacy wyjeżdżają nad Ren i Tamizę.

Już w 1364 r. Powstał w Krakowie Uniwersytet, wcześniej niż w Wiedniu czy Heidelbergu. Jest oczywiste, na intelektualnej pustyni że nie mogli wyrósć tacy tytani wiedzy astronomiczno-matematycznej jak Mikołaj Kopernik, Wojciech z Brudzewa czy Jan Heweliusz, prawniczo-politycznej jak Paweł Włodkowic, Frycz Modrzewski i bp Wawrzyniec Goślicki, geograf Maciej z Miechowa czy wielu innych. Nie przez przypadek opracowanie poprawionego kalendarza sobór zlecił właśnie krakowskiej katedrze astronomii. "Polacy mogą współzawodniczyć z najbardziej kulturalnymi narodami świata" - pisał Erazm z Rotterdamu.

Już 10 lat po Norymberdze otwarto w Krakowie drukarnie, a w pierwszej połowie XVI w. wydano w nich tyle książek, co w całej Anglii. Nie można też pominąć olbrzymiego wpływu jaki miała w kolejnych wiekach polska kultura na rozwijającą się Rosję. W XVII w. język polski był powszechnie znany i używany na dworach bojarских.

Wiek XVII, a zwłaszcza XIX zmieniły charakter gospodarki świata. Jej centrum przeniosło się z Azji (Chin i Indii) do Europy, a później USA. Powstawał tam kapitalizm i zaczął rozwijać się przemysł. Inną drogą podążała Polska, gdzie dobrobyt i szlachecki obyczaj opierał się na rolnictwie. Polska przestawała być najbogatszym krajem Europy. Mimo że fortuny magnatów były wprost gigantyczne, to jednak kraj ubożał i słabł, aż wreszcie został zajęty przez silniejszych, rządzonych absolutnie sąsiadów.

Choć nie było suwerennej Polski, to jednak w XIX w. niezwykle żywo rozwijała się kultura polska i świadomość narodowa we wszystkich warstwach społecznych. W tym czasie powstały największe dzieła polskiej literatury, malarstwa i muzyki, mimo iż wielu jej twórców musiało opuścić swój kraj, osiedlając się głównie w Paryżu. Wtedy to Polska dała światu Chopina, tworzył Mickiewicz, Słowacki, laureaci literackiego Nobla Sienkiewicz i Reymont, malował Matejko, Wyspiański i wielu, wielu innych. Zarówno w kraju, jak i na emigracji sukcesy odnosili polscy uczeni - w Paryżu noblistka, pierwsza kobieta-profesor Sorbony Maria Curie-Skłodowska, we Lwowie Ignacy Łukasiewicz, odkrywca metody rafinacji ropy i założyciel jej pierwszej na świecie kopalni oraz rafinerii w Bóbrce. W Krakowie Zygmunt Wroblewski i Karol Olszewski pionierzy fizyki niskich temperatur pierwsi skroplili powietrze. Norbert Patek produkował w Szwajcarii najlepsze na świecie zegarki, a "polski Edison", genialny samouk Jan Szczepaniak wynalazł barwny papier światłoczuły, telektroskop do przesyłu obrazu (osesek telewizora) czy kamizelkę kuloodporną, która dopiero przyniosła mu sławę i pieniądze. Na całym świecie działali polscy inżynierowie- Ernest Malinowski

zbudował kolej transandyjską, sięgającą do 4768 m. npm., a Witold Zglenicki prowadził wiercenia, i odkrył gigantyczne złoża ropy naftowej na Morzu Kaspijskim. Zyski z ich eksploatacji zapisał na rzecz polskiej nauki. Polacy badali Amerykę Południową - Ignacy Domejko, zwany ojcem górnictwa chilijskiego i Australię - Edmund Strzelecki, Syberię - Benedykt Dybowski i Antarktydę - Henryk Arctowski. Choć może nieobecni w mediach światowych, są doskonale znani w poszczególnych krajach.

Wielu z działających na emigracji polskich naukowców powróciło do Polski po odzyskaniu niepodległości. Wśród nich był Jan Czochrański - odkrywca metody otrzymywania dużych kryształów, na której oparła się cała elektronika, Kazimierz Funk - odkrywca działania witaminy B, i prekursor produkcji insuliny (trzeci kraj na świecie). We Lwowie pracował Rudolf Weigl - twórca szczepionki przeciwko tyfusowi, zwany polskim Pasteurem.

Wiek XIX zmienił gospodarkę na ziemiach polskich. Wielkopolska i Pomorze stały się zagłębiem rolniczym Niemiec, o najwyższym światowym poziomie upraw. Polskie dwory wytrzymały tam konkurencję z Niemcami. Jednak z miast wyjechało (głównie do Królestwa) kilkadziesiąt tysięcy rzemieślników. W Królestwie Polskim rozwijało się intensywnie włókiennictwo (Łódź, Białystok), znajdujące nieograniczony rynek zbytu w Rosji. Zresztą w Rosji powstawały liczne skupiska Polaków (czasem b. zesłańców) bardzo prężne gospodarczo. Górny Śląsk rozwijał górnictwo i hutnictwo. Jedynie austriacka Galicja pozostała ubogą rolniczą prowincją na peryferiach monarchii, gdzie jasno świeciła tylko gwiazda Lwowa, metropolii na europejską skalę, jaką stał się on pod koniec wieku. Z tego zboru była też najwyższa emigracja. W ciągu pół wieku przed I wojną światową Polskę opuściło ok. 3,5 mln. osób (głównie do USA, Francji, Niemiec i Rosji). Pomimo tego w 1913 r. ziemie polskie osiągnęły najwyższy w swej historii udział w gospodarce światowej - 1,6%.

I wojna światowa obniżyła o 80% produkcję gospodarczą Polski. Nowe państwo musiało scalić trzy odrębne wcześniej regiony. Trzeba było połączyć je liniami komunikacyjnymi, ujednolicić walutę, przepisy i wiele innych spraw. Pomimo tych trudności Polska była w okresie międzywojennym najszybciej rozwijającym się krajem Europy. Do kraju powróciło kilkaset tysięcy Polaków, dużo inteligencji. Dobrze przeszła przez kryzys, obroniła solidną polską złotówkę, w niespełna 2 lata zbudowała największy port na Bałtyku - Gdynię i całkiem nowy, nowoczesny rejon przemysłowy COP. Stworzyła silne zaplecze naukowo-techniczne i czwartą w Europie (szóstą na świecie) armię. W 1938 r. ponownie osiągnęła poziom 1,2% gospodarki światowej i 3,6% europejskiej. Niestety zabrakło czasu... Agresja Niemiec i Rosji, oraz krótkowzroczna bierność Francji i Anglii na na pół wieku oddały Polskę pod obce dyktando i zahamowały jej rozwój.

Po II wojnie światowej (w r.1950r.) - potencjał gospodarczy kraju, mimo przyłączenia Śląska i Pomorza wyniósł tylko 1,1% wartości światowej i 2,9% europejskiej. Następne 40 lat to chaotyczna komunistyczna gospodarka podporządkowana

interesom sowieckiej Rosji i jej potrzebom zbrojeniowym. Bardzo wolno podnosił się poziom życia, mimo oczywistego postępu cywilizacyjnego jak np. powszechna elektryfikacja. Jedynymi ostojami racjonalnej gospodarki było prywatne rolnictwo i resztki prywatnego rzemiosła czy handlu oraz... nielegalny indywidualny handel z innymi krajami bloku wschodniego.

Pomimo upowszechnienia szkolnictwa nie rozwijał się, odpowiednio do tego, poziom nauki. Spowodowane to było utratą znacznej części kadry, która zginęła lub wyjechała podczas wojny oraz nieracjonalna antypolska polityka zaborcy w tym zakresie.

Uczeni polscy odnosili jednak spektakularne sukcesy pracując za granicą - głównie w USA. Hilary Koprowski opracował szczepionkę przeciwko szalejącej po wojnie chorobie Heinego-Medina. Ok. roku 1960 dofinansował i przesłał do Polski 9 mln. jej porcji, hamując epidemię tej strasznej choroby. W Polsce urodził się i wykształcił, mieszkający od wojny w Anglii laureat Pokojowej Nagrody Nobla w 1995 r. Józef Rotblat. W Polsce wychował się też osiadły w Kanadzie i USA Andrew Shally, uhonorowany Nagrodą Nobla z medycyny w roku 1977.

Nie brakowało też geniuszu w kraju, choć wiele go zmarowało. Jacek Karpiński, b. żołnierz harcerskiego batalionu "Parasol", zbudował w 1970 r. pierwszy komputer PC - dziesięć lat wcześniej od amerykańskiego. Niestety prace zostały zablokowane przez władze, a sam naukowiec usunięty z uczelni.

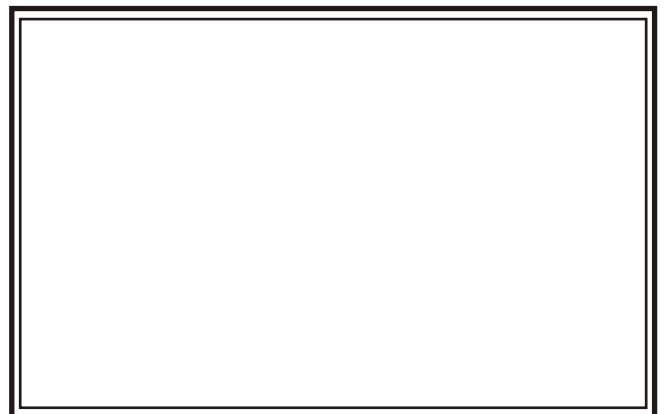
W latach 70-tych, uchylono nieco granice, co spowodowało kilkuset tysięcy emigracją do Niemiec (tzw. łączenie rodzin). Zaczęto też niestety zadłużać kraj. Pod koniec lat 70-tych rozpoczął się kryzys gospodarczy, który spowodował stłumiony przemocą protest społeczny (Solidarność 1980-81, stan wojenny) i wreszcie ostateczny upadek systemu w 1989 r.

Stan gospodarki był katastrofalny - tylko 0,8% produkcji światowej i 2,5 europejskiej (mniej niż tuż po wojnie), galopującą inflacją i olbrzymią emigracją - po otworzeniu granic w 1989 r. wyjechało z Polski do 3 mln. osób!

- Drogi Staszku, to już za dużo jak na jeden raz. Naprawdę mnie zaintrygowałeś. Musisz mi jeszcze coś powiedzieć o dzisiejszej Polsce.

- Chętnie Hans, ale wcześniej opowiem ci jeszcze o niezwyklej wartości jaką pielegnuje Polska i Polacy - o jej wierności religii i Kościołowi Katolickiemu. Ma to szczególne znaczenie w kontekście dzisiejszych problemów Europy.

Andrzej Pawłowski





„Baśniowa Kapela”

11 marca gośćmi w naszym przedszkolu byli państwo: Dorota i Adam Szafrąncowie, którzy zaprezentowali się przedszkolakom w nowej odsłonie swojego koncertu. Tym razem ich nowa płyta i muzyczne opowiadanie nosiło tytuł "Pierwsze koty za płoty".

Dzieci nie tylko mogły wczuć się w rolę widza, ale również mogły brać aktywny udział w całym występie przybyłych gości. Państwo Szafrąncowie uczyli przedszkolaków swoich nowych tekstów piosenek, opowiadali przygodę rodziny kociątek, zapraszając do pomocy małych odważnych aktorów. Dzieci były zachwycone, śpiewały ile sił w płucach i słuchały z wielkim zaciekawieniem.

Na zakończenie spotkania wokaliści na prośbę dzieci zaśpiewali wspólnie piosenkę pt "Gaz", która to znana jest przedszkolakom z poprzednich koncertów. Maluchy otrzymały pamiątkową malowaną i możliwość zakupu przez swoich rodziców nowej płyty : "Pierwsze koty za płoty". Przybyłym gościom za miłe i śpiewające chwile serdecznie dziękujemy.



Aneta Murzyn

Dzień Babci i Dziadka

10 i 11 marca z niewielkim opóźnieniem z powodu perypetii zdrowotnych przedszkolaków, w końcu odbyły się bardzo ważne dla nas dni: Święto Babci i Dziadka. Na strażnicę w Jaworniku przybyło wielu gości. Trema była, wszyscy się denerwowali, gdyż artystów naprawdę w każdej grupie było niewiele. Mimo chorób przedszkolaków ci co byli obecni wystąpili rewelacyjnie. A to wszystko dzięki wielodniowym próbom, organizowanym przez panie nauczycielki.

W pierwszym dniu wystąpiły grupy: „Misie” - pod opieką pani Edyty Ajchler oraz „Pszczółki” - starszaki pod opieką pani Barbary Biernackiej-Żaba.

Najmłodsze dzieci zaprezentowały się w melodyjnych piosenkach, tańcach - "Poleczka", "Ulinkowy taniec", „Taniec dla babci", i wierszykach, które dały widzom wiele radości w ich słuchaniu. Grupa starszaków przedstawiła tańce "Marsz Radeckiego" i "Kalinka".

W drugim dniu przed widownią wystąpiły następne grupy przedszkolaków: „Krasnale” - starszaki pod opieką pani Anety Murzyn oraz „Biedronki” pod opieką pani Joanny Gurbisz - Góreckiej. Dzieci starsze zatańczyły tańce "Zupa Romana", "W siną dal", a „Biedronki” pokazały swoje zdolności ruchowe w "Poleczce zimowej" i "Nazywają mnie poleczka".

Wszystkie przedszkolaki śpiewały prosto z serca piosenki dla babci i dziadka, deklamowały piękne wiersze z życzeniami, wręczały upominki laurki i kalendarze ze zdjęciem wnuczki, wnuczka na rok 2016.

W związku z tym dzieci i cała kadra przedszkolna składa serdeczne życzenia wszystkim Babciom i



Dziadkom, życzymy wiele zdrowia, radości i pociechy z wnucząt.

Aneta Murzyn

Rekolekcje dla przedszkolaków

Mimo nie sprzyjającej pogody dzieci bardzo chętnie wzięły udział w Nabożeństwie Eucharystycznym. Ojciec Mieczysław Wnękowicz, kapłan z zakonu OO. Franciszkanów opowiadał przedszkolakom o świętych, zapraszał do siebie, blisko ołtarza. Dzieci miały możliwość dotknięcia relikwii św. Ojca Pio, każde otrzymało indywidualne błogosławieństwo.

zdjęcia w galerii



Triduum Paschalne w naszej parafii

WIELKI CZWARTEK

18.00 Msza Wieczery Pańskiej Przeniesienie Najświętszego Sakramentu do „Ciemnicy” Adoracja do 22.00

WIELKI PIĄTEK

Adoracja przy „Ciemnicy”

7.00 indywidualna

9.00 Róże Różańcowe

10.00 Gimnazjum

11.00 Szkoła Podstawowa

15.00 Droga Krzyżowa

17.45 Koronka do Bożego Miłosierdzia

18.00 Liturgia Męki Pańskiej: Liturgia Słowa Adoracja Krzyża Liturgia Komunii Świętej
przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Grobu Bożego Gorzkie Żale Adoracja do godz. 23.00
(22.00 adoracja dla młodzieży)

WIELKA SOBOTA

Adoracja przy Grobie Pańskim

7.00 indywidualna

8.00 Wspólnoty Komunii Wynagradzającej

Święcenie pokarmów

10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00

18.45 Koronka do Bożego Miłosierdzia

19.00 Liturgia Wigilii Paschalnej: Poświęcenia ognia i Paschału Orędzie wielkanocne
Liturgia Słowa Liturgia Chrzcielna Liturgia Eucharystyczna

WIELKA NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

6.00 Uroczysta Procesja Rezurekcyjna Eucharystia

9.00 Msza Święta

11.00 Msza Święta

15.00 Uroczyste Nieszpory



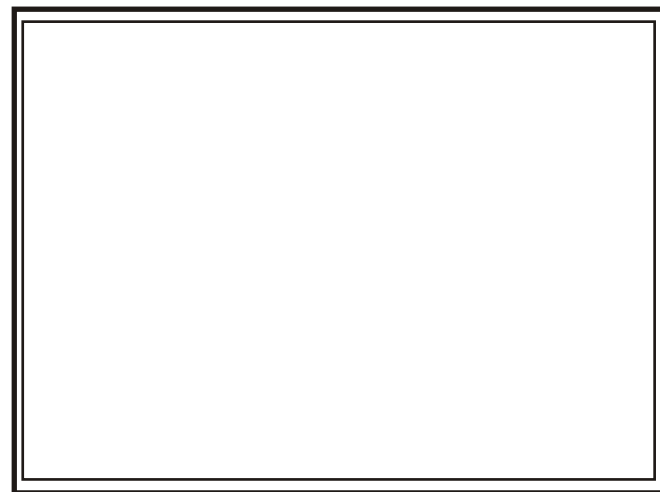
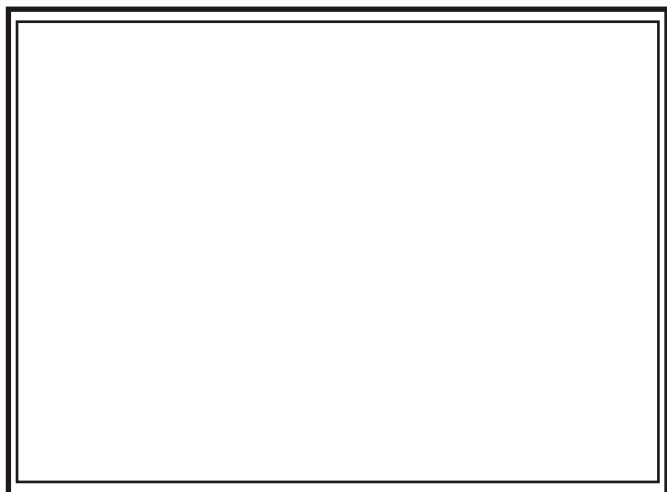
Dzielne łaZUCHY - czyli o biwakach jawornickich dzieci

Gromada Zuchowa im. Jasia Wędrowniczka, korzystając z gościny naszej Szkoły Podstawowej, istnieje w Jaworniku już drugi rok. Prowadzi ją drużynowa Ania Ślęczka wraz z druhnami przybocznymi: Kasią Magierą i jaworniczanką Basią Kowalską. Na zbiórki, które odbywają się w soboty od 10.00 do 11.30, systematycznie i z dużym zaangażowaniem uczęszcza ok. 18 zuchów i zuchenek (kilkoro dzieci jest też z Rudnika). To wytrwała gromada, której chce się odejść od komputerów i poświęcić swój wolny czas. Niesamowite jest to, że dzieci z Jawornika prawie w komplecie jeżdżą na każdy biwak, zimowisko, zlot czy grę terenową organizowaną przez Namiestnictwo Zuchowe „łaZUCH” myślenickiego Hufca ZHP.

Zuchy razem z tutejszymi harcerzami w Wigilię wprowadzały Betlejemskie Światelko Pokoju, a po świętach razem kadrą i swoimi rodzicami odbyły w przemiłej atmosferze spotkanie opłatkowe na strażnicy. Odwiedziły Komendę Powiatową zbiórek.

Tylko w tym roku zuchy zdążyły już być po kilka dni na imprezach tematycznych w Trzemeśni, Brzączowicach, Zakopanem i Dobczycach. Nocują zazwyczaj w szkołach lub przedszkolach, a przy okazji dobrze poznają okolicę i uczą się samodzielności. Zimowa aura dopisała im również na zakopiańskim zimowisku - no, tu już były dla zuchów luksusy, bo spały w pokojach z łózkami. Zwiedziły Muzeum Tatrzańskie, Cmentarz na Pękowym Brzysku, wjechały na skocznię. Był kulig i sanki. W najbliższym czasie czeka nas kolejna gra terenowa, tym razem na Suchej Polanie, a potem w Krakowie gra miejska „Tadeuszek”. Zuchy łaZUCHY Policji, gdzie miała miejsce jedna ze stanowią naprawdę mocną i zżyłą gromadę. Zapraszamy na zbiórki!

*Dh Ania Ślęczka
(Foto dh Kamil Sorocki)*



Wspólna modlitwa narzeczonych i małżonków.

Na początku budowania związku, gdy dwoje młodych ludzi dopiero zaczyna się ze sobą spotykać, z reguły spędzają oni mnóstwo czasu tylko we dwoje, na randkach. Jedną z rzeczy, która z reguły świadczy o tym, że związek się rozwija i przymierza do poważnych deklaracji, jest przedstawienie sobie nawzajem swoich znajomych, rodziny i równocześnie wprowadzenie chłopaka/dziewczyny do grona bliskich dotąd ludzi. Łatwiej mają ci, którzy poznają się dzięki wspólnym znajomym i już nie muszą ich sobie przedstawiać. Z czasem para zaczyna spędzać coraz więcej czasu w szerszym gronie, wśród wspólnych przyjaciół. A jak to się ma do Boga?

Małżeństwa zawierane w Kościele Katolickim to związki osób, których pierwszym wspólnym „znajomym” powinien być Bóg. Sakrament małżeństwa to niejako zaproszenie Boga jako trzeciej Osoby do naszej relacji. Nie chcemy budować już tylko na sobie, ale pragniemy, aby On był w tym związku obecny. Dlatego rodzi się pytanie: na jakim etapie tworzenia relacji Go sobie przedstawiamy, w którym momencie jako para, zaczynamy inwestować nasz czas w przebywanie z Nim wspólnie? Słowem: kiedy zaczynamy się wspólnie modlić i na czym ta wspólna modlitwa polega?

W czasie kursów przedmażeńskich, które prowadzimy, niektórzy narzeczeni odpowiadają, że chodzą razem na niedzielą mszę świętą. U innych to pytanie rodzi pewną konsternację. Budując związek, a nawet będąc już w małżeństwie, warto dogłębnie przemyśleć kwestię wspólnej modlitwy, jej znaczenia i wartości dla umacniania relacji.

W naszym małżeńskim życiu wspólna modlitwa pełni dwie ważne funkcje. Praktykujemy też kilka form wspólnej modlitwy, które prowadzą nas do innych owoców.

Po pierwsze: nasza modlitwa małżeńska jest wspólnym poznawaniem tego samego Boga, którego zaprosiliśmy do naszej relacji w czasie udzielania sobie sakramentu. Dlatego medytujemy wspólnie tekst Pisma Świętego albo dyskutujemy razem po naszych osobistych rozważaniach tych samych fragmentów. Staramy się chodzić razem na niedzielą mszę świętą i po wysłuchaniu kazania rozmawiać na jego temat chociażby w drodze powrotnej. Jeżeli z uwagi na córkę nie możemy razem uczestniczyć w eucharystii, staramy się chociaż posłuchać razem w domu jakiejś homilii, konferencji, albo przeczytać jakiś religijny tekst. Gdybyśmy koncentrowali się tylko na osobistej modlitwie, każdy z nas mógłby kształtować w sobie trochę inne rozumienie pewnych ewangelicznych zasad. Możliwość dyskusowania na te same tematy sprawia, że kształtuje się w nas podobne rozumienie Boga i Jego ideałów. Ideałów, którymi każdy z nas chce żyć. A to daje nam gwarancję, że w ważnych momentach, w codziennych decyzjach, będziemy kierowali się tymi samymi zasadami, nie poróżnimy się, bo będziemy się odwoływali do tego samego Boga i tej samej nauki.

Po drugie: wspólna modlitwa małżeńska jest dla nas poznawaniem siebie nawzajem w kontekście Boga i w odniesieniu do Niego. Każdy z nas prowadzi osobne życie, w ciągu dnia jak pewnie w większości małżeństw, skupiamy się na innych zajęciach, każde z nas ma inne obowiązki. Wieczorem te wszystkie ważne dla nas sprawy powierzamy na modlitwie Bogu. Dlaczego więc nie moglibyśmy robić tego wspólnie? Mamy taką zasadę, że



spotykamy się wieczorem przed snem na krótkiej modlitwie. Prowadzimy ją naprzemiennie: raz ja, raz Piotrek. Jest to czas wyciszenia, zebrania najważniejszych rzeczy, które przeżyliśmy w ciągu dnia, ale też spraw, które każde z nas rozważa już dłuższy czas. Na takiej modlitwie okazuje się, że ważniejsze od bieżących spraw domowych, załatwieni, organizacji życia rodzinnego staje się to, co każde z nas przeżywa głęboko w sobie. W natłoku codziennych obowiązków, pracy, opieki nad dziećmi czasem trudno jest małżonkom pozwolić sobie na częstą pogłębioną rozmowę przy kolacji, czy na randkę. Bieżące sprawy narzucają się bardziej, ponieważ wymagają pilnego załatwienia. Tak samo jest i u nas. Ale ta chwila czasu razem z Bogiem to te momenty, w których każde z nas odkrywa, co w rzeczywistości było dla współmałżonka dzisiaj ważne, czym on żyje, jakie tematy nosi w sobie. Bardzo często taka modlitwa prowokuje pytania, rozmowę, która nie miałaby miejsca, gdybyśmy nie znaleźli czasu na wspólne spotkanie z Bogiem. Taka modlitwa w zależności od okoliczności czasem jest modlitwą prośby, może być modlitwą dziękiczynną, czasem jest rachunkiem sumienia i okazją do przeproszenia siebie nawzajem.

Polecamy wszystkim parom i małżonkom zaproszenie Boga do Waszego wspólnego życia, aby je układał, kształtował i pomagał Wam się spotkać ze sobą na głębszej płaszczyźnie niż ma to miejsce na co dzień.

Urszula Nizio

Urszula i Piotr Nizio, małżonkowie od 3,5 roku, rodzice Zuzi czekający na narodziny Hirka. Zawodowo ona jest lekarzem, on pracuje w branży informatycznej. Wspólnie ukończyli Studium Teologii Rodziny i prowadzą w Krakowie kursy przedmażeńskie dla narzeczonych: www.kursyprzedmalzenskie.pl

W obronie życia poczętego

„Święta Boża Rodzicielko i Matko Dobrej Rady! Przrzekamy Ci, z oczyma utkwionymi w Żłóbkę betlejemski, że odtąd wszyscy staniemy na straży budzącego się życia. Walczyć będziemy w obronie każdego dziecięcia i każdej kołyski równie mężnie, jak Ojcowie nasi walczyli o byt i wolność Narodu, płacąc krwią własną. Gotowi jesteśmy raczej śmierć ponieść, aniżeli śmierć zadać bezbronnym. Dar życia uważać będziemy za największą Łaskę Ojca wszelkiego Życia i za najcenniejszy skarb Narodu.” (z Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego - 28 sierpnia 1956 r.)



Uroczystość Zwiastowania Pańskiego łączy się w Polsce z obchodem Dnia Świętości Życia. W tym dniu chcemy stać na straży życia poczętego. Jan Paweł II powiedział kiedyś, że „człowiekiem jest również nienarodzone dziecko: co więcej, Chrystus w sposób uprzywilejowany utożsamia się z najmniejszymi; jak więc można nie widzieć szczególnej Jego obecności w istocie jeszcze nienarodzonej, spośród wszystkich istot prawdziwie nienarodzonej, najsłabszej, pozbawionej jakiegokolwiek środka obrony, nawet głosu, która nie może protestować przeciw ciosom godzącym w jej najbardziej podstawowe prawa”. I dalej Jan Paweł II w obronie życia poczętego pisze w encyklice *Evangelium vitae* z 25 marca 1995 r.: „Życie ludzkie jest święte i nienaruszalne w każdej chwili swego istnienia, także w fazie początkowej, która poprzedza narodziny. Człowiek już w łonie matki należy do Boga, bo Ten, który wszystko przenika i zna, tworzy go i kształtuje swoimi rękoma, widzi go, gdy jest jeszcze małym, bezkształtnym embrionem i potrafi w nim dostrzec dorosłego człowieka, którym stanie się on w przyszłości i którego dni są już policzone, a powołanie już zapisane w księdze żywota” (EV 61).

Człowiek nie ma więc prawa decydować o życiu ludzkim. Bo nie jest ono przypadkiem, zarządzaniem losu. Przecież jesteśmy tylko narzędziami w rękach Boga. To On ofiaruje nam życie i tylko On ma prawo decydować kiedy je zakończyć.

Można by było napisać jeszcze wiele podniosłych słów i snuć własne filozofie, próbując przekonać wszystkich jakim niezwykłym darem jest życie ludzkie. Jaki to ogromny cud spotyka rodziców, kiedy na świat przychodzi taki mały, bezbranny człowieczek. W imieniu istot, które nie są w stanie same się bronić, nie mają nawet szansy krzyczeć o pomoc, od lat wołają inni. Może więc warto przypomnieć sobie słowa wielkich ludzi, którzy stanęli w obronie tych najmniejszych. Poniżej znajduje się tylko kilka takich wypowiedzi.

Pius XII - "Wszelka istota ludzka, nawet dziecko w

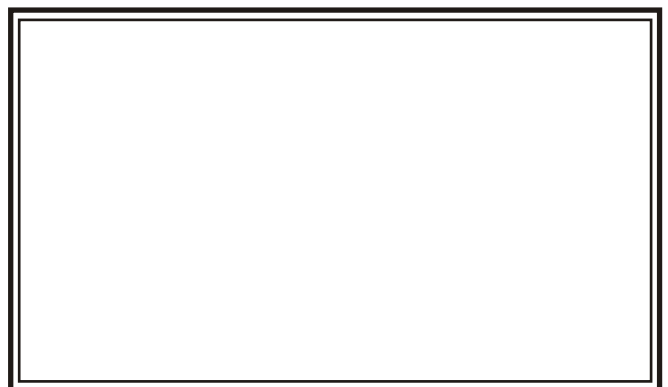
łonie swej matki, otrzymuje prawo do życia bezpośrednio od Boga, a nie od rodziców czy od jakiejś społeczności lub władzy ludzkiej. A więc żaden człowiek, żaden autorytet ludzki, żadna wiedza, żadne wskazania medyczne, eugeniczne, społeczne, ekonomiczne, moralne nie dają należytego tytułu do rozporządzenia bezpośrednio i z rozmysłem niewinnym życiem ludzkim”

Jan XXIII - "Niech więc wszyscy uważają życie ludzkie za święte, a to dlatego, że od samego początku wymaga działania Boga - Stwórcy. Ten więc, kto odstępował od tych Bożych praw, nie tylko uwłacza Jego majestatowi i okrywa hańbą siebie samego i rodzaj ludzki, lecz także podważa u samych podstaw siłę społeczności, do której należy”.

Matka Teresa z Kalkuty - "Wnośmy prawdziwy pokój w naszą rodzinę, otoczenie, miasto, kraj, w świat. Zaczynamy od pokochania małego dziecka już w łonie matki. Tym, co najbardziej niszczy pokój we współczesnym świecie jest aborcja - ponieważ jeśli matka może zabić własne dziecko, co może powstrzymać mnie i ciebie od zbijania się nawzajem”.

Życie ludzkie nie należy więc do nas, ale do Boga, Tego, który nam je ofiarował. Podziękujemy więc za ten niezwykły dar otrzymany od Boga słowami Psalmu 139: „Sławię Cię, Panie, za to, żeś mnie stworzył. Ty bowiem stworzyłeś moje wnętrze i utkałeś mnie w łonie mej matki. Sławię Cię, żeś mnie tak cudownie stworzył. Godne podziwu są Twe dzieła”.

B.K





NIECODZIENNIK GIMNAZJALISTY. Pismo Uczniów Publicznego Gimnazjum im. Ks. Jana Twardowskiego w Jaworniku

WALENTYNKI I GMINNY KONKURS PIERWSZEJ POMOCY W PUBLICZNYM GIMNAZJUM W JAWORNIKU

„Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzącający...” (1 Kor 13,1–13).



Początek roku kalendarzowego dla uczniów naszego Gimnazjum okazał się pracowity ze względu na zakończenie pierwszego półrocza. To był ostatni dzwonek na poprawę ocen i nadrobienie zaległości. Tuż przed feriami, 13 stycznia 2016 roku, gimnazjaliści zaprosili przedszkolaków i uczniów klas młodszych Szkoły Podstawowej w Jaworniku na przedstawienie bożonarodzeniowe „Wielkie Rzeczy uczynił mi...” przygotowane przez uczestników koła teatralnego pod opieką p. Wacława Szczotkowskiego. Małym widzom najbardziej podobała się postać czarnej owieczki! Rodziców i mieszkańców Jawornika oraz Bęczarki na inscenizacji gościliśmy 17 stycznia 2016 roku. Rodzice mieli okazję podziwiać talenty aktorskie i wokalne swoich latorośli. W tym roku szkolnym ferie zimowe najwcześniej rozpoczęły się w województwie małopolskim. Mimo braku śniegu uczniowie wypoczywali w drugiej połowie stycznia. Luty zaczął się dla gimnazjalistów pracowicie, gdyż Samorząd Uczniowski zorganizował obchody dnia św. Walentego, gdzie oprócz tradycyjnej poczty walentynkowej odbył się międzyklasowy konkurs na najciekawszą interpretację sceny filmowej. Każda klasa przygotowała przedstawienie związane z wybraną sceną filmową o tematyce miłosnej. Zespoły zaprezentowały się na najwyższym poziomie! Jury oceniało: oryginalność i pomysłowość, staranność wykonania (dobór strojów, dekoracji), wkład pracy całego zespołu klasowego, adekwatność do tematyki konkursu. Pierwsze miejsce zajęła klasa 2a scenką z „Zaplatanych”, drugie miejsce 3a przedstawieniem „Piękna i bestia”, trzecie miejsce 2b inscenizacją „Kopciuszka”, na kolejnych miejscach uplasowały się: klasa 3b interpretacją „Nocy i dni”, następnie ex aequo klasy 2c scenką z filmu „Shrek” i 1a

przedstawiając historie miłosne z filmu „Potop” oraz „Gwiezdne wojny”, ostatnie miejsce zajęła klasa 1b sceną z filmu „Gwiazd naszych wina”. Różnice w punktacji były naprawdę niewielkie, co podkreśliła przewodząca jury Dyrektor Gimnazjum. Gratulujemy wszystkim klasom! Obchodny dnia św. Walentego w Publicznym Gimnazjum w Jaworniku stały się piękną tradycją, okazją do promocji uczniowskich talentów i wspólnej zabawy.

Ważnym wydarzeniem w Publicznym Gimnazjum w Jaworniku był również Gminny Konkurs Pierwszej Pomocy Przedmedycznej „Młody Ratownik” dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. Zawody odbyły się 23 lutego 2016 roku. W konkursie wzięły udział cztery drużyny z gimnazjów i sześć ze szkół podstawowych. Bezkonkurencyjne w udzielaniu pierwszej pomocy okazały się drużyny z Gimnazjum w Jaworniku i Szkoły Podstawowej w Trzemeśni. Kolejne miejsca w kategorii gimnazjów zajęły: Gimnazjum w Głogoczowie, Gimnazjum nr 3 w Myślenicach i Gimnazjum Bysinie. W kategorii szkoły podstawowe na podium za Szkołą Podstawową w Trzemeśni znalazły się jeszcze Szkoła Podstawowa nr 3 w Myślenicach i Szkoła Podstawowa nr 4 w Myślenicach, a na dalszych miejscach Szkoła Podstawowa w Bęczarce, za nią Krzyszkowice, a szóste miejsce przypadło Szkole Podstawowej w Zasani. Uczniowie musieli wykazać się nie tylko wiedzą teoretyczną, ale przede wszystkim praktycznymi umiejętnościami udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Nasi gimnazjaliści doskonale sprawdzili się w roli pozorantów. Mamy nadzieję, że konkurs będzie odbywał się cyklicznie!

Redakcja Karolina Pająk klasa 3a

KRÓL WSZECHŚWIATA



Jezu nie
podano
Tobie
W dłonie
Królewską
buławę
Tylko
wytoczono
Ci wyrok
Sądową
rozprawę

Zamiast
urząd
piastować
Panować na
Królewskim
Tronie

Biczowano Ciebie okrutnie
I skrwawiono Tobie skronie

Czemu Jezu nie dano Tobie
Królewskiej ozdobnej korony
Tylko wbito w głowę kolce
I kujące szpony

Twoje miejsce Jezu powinno
Być na Królewskim Tronie
A Tobie przebito serce
Nogi i zbolełe dłonie

Dlaczego nie włożono Tobie
Królewskie surduty
Tylko zostałeś pohańbiony
Do Krzyża gwoździami przykuty

Mogłeś Jezu nosić
Na sobie Królewskie odzienie
Ty wolałeś dać nam na Krzyżu
Wszystkim zbawienie

Dziadek Roman



Ogłoszenie Parafialnego Komitetu Organizacyjnego Światowych Dni Młodzieży Kraków 2016

Informujemy, że trwa w naszej parafii rejestracja pielgrzymów na Światowe Dni Młodzieży, które odbędą się od 26 lipca do 31 lipca 2016 r. w Krakowie. Sugerowany przedział wiekowy uczestników ŚDM, to 14-30 lat.

Rejestracja uczestników (pielgrzymów) z naszej parafii odbywa się będzie w ramach Parafialnego Komitetu Organizacyjnego. Osoby zarejestrowane utworzą Parafialną Grupę Pielgrzymów. Informujemy także, że jak wynika z sugerowanego przedziału wiekowego uczestników, rejestracji podlegają również osoby niepełnoletnie. Opieka nad niepełnoletnimi zostanie powierzona dorosłemu opiekunowi i Opiekunowi grupy, za zgodą rodziców lub opiekunów prawnych uczestnika. Termin rejestracji pielgrzymów w naszej parafii:

**od 18 stycznia
do 31 marca 2016 r.**

**Zapisy prowadzą oraz
udzielają informacji:**

Ksiądz Proboszcz Władysław
Salawa

i Przewodniczący PKO Wacław
Szczotkowski



WIELKI PIĄTEK

Rozwiąż rebus:



owa

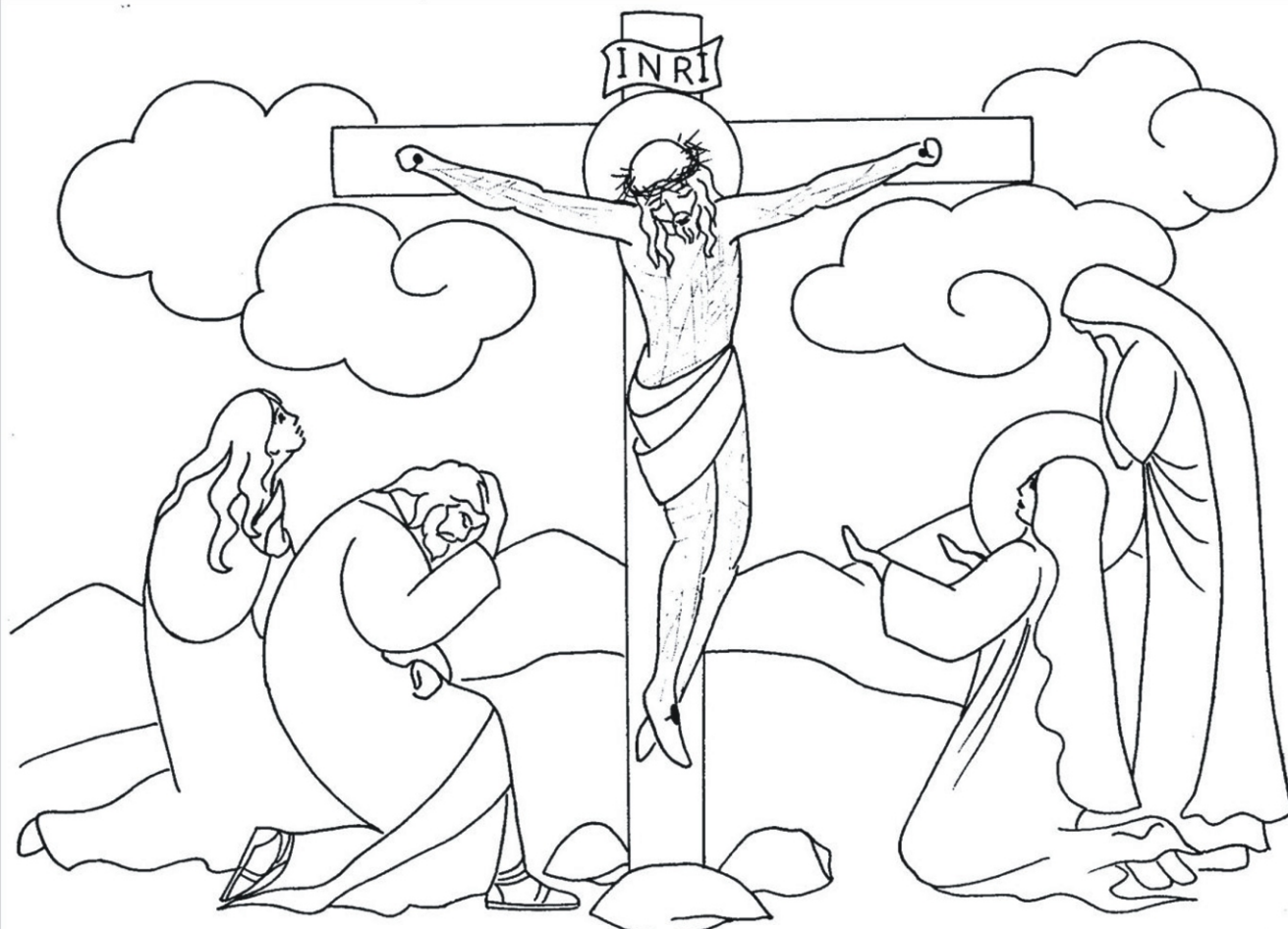
*Pan Jezus za nas ludzi
Pan Jezus ukochany
Był srogo osądzony
A potem krzyżowany.
Dlatego ja w serduszku
Tak wielką miłość czuję,
I nogi Twe najdroższe
O Jezu mój całuję.*

Uzupełnij tekst modlitwy:

„Któryś za nas rany, Jezu zmiłuj się ”

[/jednosc.com.pl/](http://jednosc.com.pl/)

Pokoloruj pięknie
Pana Jezusa na krzyżu.



JEZUS UMIERA NA KRZYŻU

WIELKA SOBOTA

To dzień, w którym adorujemy Pana Jezusa przy grobie, czuwają przy nim także ministranci i strażacy. Tradycyjnie święcimy pokarmy na wielkanocny stół. Co przynosimy w pięknie przyozdobionych bukszpanem koszyczkach?

Nie może zabraknąć jajek, baranka, chleba, soli, masła, chrzanu czy pachnącej szyneczki i kiełbaski.

-**jajko** - symbolizuje nowe życie

-**baranek**- zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa

-**chleb**- ciało Pana Jezusa

-**masło**- symbolizuje dobrobyt

-**Sól** - chroni przed zepsuciem.

Rozwiąż zagadki:

1.Oby dzięki ludzkiej pracy
I opiece nieba
Nigdy na twym stole
Nie zabrakło

2.Azorek radośnie
Przy koszyczku hasa,
Lecz nic z tego nie będzie.
- Nie dla psa

3.W cebulowych łupinkach
Lub w farbkach kapane,
W prześliczne desenie
Ręcznie malowane

4.Może być z cukru,
Z gipsu lub z ciasta,
Lecz najważniejszy jest
I basta!!!

5.Sypka jak piasek,
Jak śnieżek biała,
Smaku dodaje
Już szczypta mała.

6.Skromne listeczki
Ciemnozielone,
Ale bez niego –
Co to za święcone?

Pokoloruj świąteczny koszyczek



Ewa Stadtmüller – Wiosenne zagadki,
Wyd. „Skrzat” 2000)

Intencje mszalne 20.03.2016 - 17.04.2016 (stan z dnia 13.03.2016)

20.03. Niedziela

7 ++Józef Ostafin, Bogusław Kochan, Halina Hodana, Albin, Wiktoria

Ostafin, Tadeusz, Maria, Kazimiera Woźniak, ich rodzice

9 ++Józef Tomal, Maria córka, Ludwik Hudaszek, Maria żona i zmarli z ich rodzin

11 Za parafian

16 ++Józef Świerczyński, Julia żona, Józef Sala, Rozalia żona, Danuta i

Anna córki, Władysław syn

21.03. Poniedziałek

7 +Halina Hodana

17 +Anna Łapa od rodziny Matogów

22.03. Wtorek

7 +Wanda Pitala od sąsiadów Leśniaków, Majdów, Wróblewskich, Brasiów

17 ++Józef Janicki, Wojciech i Salomea Janiccy, Piotr i Zofia Syrd

23.03. Środa

7 +Helena Braś od sąsiadów

17 +Janina Szuba od chrześnicy Renaty z rodziną

24.03. Czwartek

18 1) Intencja dziękczynna

2) Za kapłanów i o powołania

25.03. Piątek

26.03. Sobota

19 1) Za parafian

2) ++Czesław Kielbowicz, Katarzyna żona, Franciszek syn, Antoni Polewka i Zofia żona

27.03. Niedziela

6 ++Krzysztof Kasperczyk, Tomasz Źarski

9 ++Adelajda Sołtys, Józef mąż i Zdzisław Szymański

11 ++Józefa Prokocka 21.rocznica śmierci

15.30 +Andrzej Oliwa od córki Marii, wnuków i prawnuków

28.03. Poniedziałek

7 ++Stanisław Hudaszek, Bronisława i Wiktoria żony, Elżbieta, Anna, Marian, Władysław, Zofia, Kazimierz i Bogusław Hudaszek

9 ++Kazimiera i Franciszek Górka, Tomasz syn, Helena Łapa, Jan syn, Anna synowa

11 +Janusz Woźnica 1.rocznica śmierci od żony i dzieci z rodzinami

15.30 ++Jan i Władysława Tomal, Ryszard Król

29.03. Wtorek

7 +Józef Bujas 2.rocznica śmierci

18 +Władysław Łojas od Zofii i Józefa Brzozowskich

30.03. Środa

7 +Agnieszka Krzan od koleżanki Marii

18 +Zbigniew Niechajewicz od rodziny Ślusarczyk

31.03. Czwartek

7 +Emil Łapa od chrześniaka Marcina z rodziną

18 +Franciszek Bartosz

01.04. Piątek

7 ++zmarli z wypominek rocznych

18 ++Helena Zborowska 6.rocznica śmierci, Władysław mąż Dominik wnuk

02.04. Sobota

7 ++Franciszek Węgrzyn, Franciszek i Anna rodzice, Anna, Mari

i Czesław Prokoccy

18 Za parafian

03.04. Niedziela

7 ++Józef i Waleria Gorączko

9 ++Zofia, Henryk, Władysław, Helena, Dominik, Stanisław, Rozalia, Józef Zborowscy, Anna Małota, Elżbieta Langer, Piotr mąż, Zofia i Hubert Smolorz

11 ++Roman Szlachetka rocznica śmierci, Salomea Oskwarek, i syn Franciszek

15.30 +Władysław Łojas od sąsiadów Alamów

04.04. Poniedziałek

7 +Andrzej Oliwa od Zofii Kręt i rodziny Kołtuniak

18 + Barbara Wajdzik od koleżanek i kolegów oraz wychowawcy z klasy syna Mikołaja

05.04. Wtorek

7 +Helena Baczyńska 16.rocznica śmierci

18 +Józefa Sołtys od opiekunki Krystyny

06.04. Środa

7 +Helena Włoch od córki Marii i syna Kazimierz

18 +Józefa Podoba od wnuka Mariana z rodziną

07.04. Czwartek

7 +Wanda Pitala od rodziny Koziel

18 Za Radosława - 18.rocznica urodzin

08.04. Piątek

7 rezerwacja

18 ++Maria i Andrzej Piekarczyk, Helena i Stanisław Mitan

09.04. Sobota

7 +Wanda Pitala od wnuków Marcina i Anny z rodzinami

18 ++Stefania i Stanisław Łapa, ich rodzice, Ewa, Józef, Alicja, Stanisław Łapa, Franciszek Węgrzyn

10.04. Niedziela

7 +Aniela Zawiska od Weroniki i Bogdana z rodziną

9 Za Annę i Piotra 25.rocznica ślubu

11 +Halina Hodana

15.30 ++zmarli pomordowani w czasie pacyfikacji Jawornika

11.04. Poniedziałek

7 ++Jan Łapa rocznica śmierci, Helena i Anna Łapa, Jan i Maria Nędza, Roman i Maria Bargiel

18 +Barbara Wajdzik od rodziny Włoch i Holewa

12.04. Wtorek

7 +Janina Kurowska od siostry Zofii z rodziną

18 +Janina Szuba od córki Jolanty z rodziną

13.04. Środa

7 +Aniela Zawiska 1.rocznica śmierci

18 ++Stanisław Góralik, Karolina żona i dusze w czyśćcu cierpiące

14.04. Czwartek

7 +Alojzy Rączka od wnuczki Karoliny i Rafała

18 +Anna Łapa od Barbary Bednarczyk

15.04. Piątek

7 +Emil Łapa od bratanka Damiana z żoną Małgorzatą

18 ++Władysław Zborowski, Helena żona, Dominik wnuk, Anna Małota rocznica śmierci, Krzysztof Kraus, i zmarli z rodziny Zborowskich i Szlachetków

16.04. Sobota

7 +Janina Kurowska od córki Haliny z mężem, z dziećmi i ich rodzinami

18 rezerwacja

17.04. Niedziela

7 +Emilia i Teodor Szlachetka - rocznica śmierci, Marian Matoga i jego rodzice

9 ++Maria Tomal 25.rocznica śmierci, Wojciech mąż, Marian syn, Stanisława żona od wnuczki Celiny z rodziną

11 rezerwacja

15.30 +Wojciech Tomal - 2.rocznica śmierci od żony, córki, synów z rodzinami

**Chrzty**

Emilia Ewa Komajda
 Wiktoria Agnieszka Szlachetka
 Aleksander Paweł Kręt

Pogrzeby

Emil Łapa

BIAŁY KAMYK – redaguje zespół.

Opiekun: ks. Mariusz Grzechynka; redaktorzy: Lucyna Bargieł, Andrzej Pawłowski, Wacław Szczotkowski, Elżbieta Węgrzyn, Wiktoria Sułowska, Monika Zając, Beata Kiełbowicz, Elżbieta Łabędzka, skarbnik – Bogumiła Węgrzyn, Bogumiła Polewka – skład, fot: Jan Janicki
 adres email : bkamyk@op.pl, strona internetowa: <http://bialykamyk.jawornet.pl/>

